10 gr. 10 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, — NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, — SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, — ZAKOPANE, Krupówki. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rok I. | Nr. 12.

Kraków, piątek 10 listopada 1939 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję ma- skrypty będą zwracane autorom jedynie wówczas, k- dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie pr- syłki zwrotnej

Niemcy będą zwycięzcami w wojnie.

Pokłosie mowy Führera.

Stanowczość i pewność zwycięstwa Niemiec wzbudziły podziw w świecie.

Dzienniki zagraniczne o mowie Hitlera.

Monachijska mowa Fuehrera wywołała w prasie wszystkich krajów niezwykle silne echo. Dzienniki stołeczne zamieściły wywody Adolfa Hitlera na pierwszych stronicach i na miejscach naczelnych.

Wielkie wrażenie wywołała stanowczość i pewność, które cechowały słowa Kanclerza Rzeszy. Komentarze większości dzienników państw neutralnych są niekorzystne dla W. Brytanji. Prócz tego podkreślono pewność zwycięstwa Narodu Niemieckiego i stwierdzenie Fuehrera, że Niemcy są w dostatecznej mierze przygotowane, by prowadzić skutecznie wojnę, która może trwać nawet kilka lat.

Treść mowy Führera, wygłoszonej przed członkami starej gwardji w „Bürgerbräukeller", była głównym tematem w prasie rzymskiej. Pisma na naczelnych miejscach publikują mowę Führera, szczególnie podkreślając winę Anglji w wywołaniu wojny. Inne pisma omawiają mowę Führera, zaopatrując ją w tytuły: „O niszczącym obrachunku z imperjalizmem angielskim" lub: „Niemcy nigdy nie skapitulują".

Mowa Adolfa Hitlera wywarła duże wrażenie również w północnej części Włoch. Liczne pisma podają mowę Führera na naczelnych miejscach, umieszczające jego podobiznę. „Hitler oświadczył w Monachjum, że Niemcy nigdy nie skapitulują" — tak pisze medjolański „Popolo d'Italia", podkreślając szczególnie ostre słowa Führera, zwrócone pod adresem Anglji. Założony przez Mussoliniego dziennik przypomina, że pierwszy akt narodowo-socjalistycznej rewolucji z roku 1923, mimo krwawego jej stłumienia, był pierwszym krokiem do rekonwalescencji, pierwszym krokiem do powstania Trzeciej Rzeszy.

Również „Stampa" akcentuje, że Führer wyraził ponownie zdecydowane stanowisko Niemiec do stawienia oporu i pokonania nieprzyjaciela.

„Corriere della Sera" w tytułach zwraca uwagę na słowa Führera, w których podkreśla, że tak długo, dopóki majątki świata nie bedą rozdzielane w sposób sprawiedliwy, **nie może być mowy o pokoju.**

Budapeszt.

Wczorajsza mowa Führera w monachijskiej „Bürgerbräukeller" znalazła bardzo silny oddźwięk w prasie węgierskiej, przyczem jej treść podano ściśle za DNB. **Największe wrażenie uczyniło tutaj wielkie zdecydowanie oraz ufność we własne siły, które charakteryzowały słowa Führera, oraz stwierdzenie moralnej i materjalnej odporności, choćby na przeciąg długotrwałej wojny i silna wola niedopuszczenia do kapitulacji.**

„Uj Magyarsag" pisze: „Niemcy widzą w Anglji największą przeszkodę do zawarcia pokoju i dlatego koncentrują wszystkie swe siły, by zmierzyć się w walce z tym przeciwnikiem.

Narodowo-socjalistyczny „Magyarsag" podając rzut oka wstecz na historję 9 listopada, podkreśla w tytułach słowa oświadczenia Führera, że wojna będzie tak długo, dopóki bogactwa świata nie będą sprawiedliwie rozdzielone.

Belgrad.

Wielką mowę Führera w „Bürgerbräukeller przedrukowała „Politika" w swem miejscowem wydaniu. Jej tekst zajmuje całą stronicę i jest zatytułowany: „W swem monachijskiem przemówieniu Adolf Hitler ostro atakuje Wielką Brytanję i oznajmia, że choćby wojna miała trwać pięć lat, Niemcy i ich obecne kierownictwo napewno nie skapitulują". Dziennik podkreśla tłustym drukiem to miejsce, gdzie Führer mówi o celach walki mocnych, zdrowych i zabezpieczonych Niemiec, oraz jego wywody o stosunkach niemiecko-rosyjskich.

Dla tutejszych polityków mowa Hitlera była niespodzianką; na wszystkich jednak, którzy jej słuchali, wywarła przez swoją moc i ustawiczne oklaski starych gwardzistów, jaknajgłębsze wrażenie. Jednogłośnie oświadcza się, że chodzi w tym wypadku o wybitną mowę bojową.

Niemcy nie skapitulują.

Amsterdam, 10 listopada. — Przemówienie Führera do starych gwardzistów w „Bürgerbräukeller" wywarło potężne wrażenie w Holandji. Prasa holenderska zaopatruje ją w olbrzymie tytuły. **Specjalnie podkreślany jest fakt, że dzisiejsze Niemcy pod żadnymi warunkami nie skapitulują, lecz będą walczyły aż do zwycięskiego zakończenia. Także wywody Hitlera o winie rozpętania wojny przez Anglię przyjęto z dużą uwagą.**

Dokładne sprawozdanie z mowy w prasie szwedzkiej i norweskiej.

Sztokholm, 10. listopada. — Gazety tutejsze na czołowych miejscach przynoszą dokładne sprawozdania z mowy Führera. Podkreśla się przytem, że Niemcy są przygotowane do długotrwałej wojny. **Niektóre gazety podkreślają, że Führer w sposób zdecydowany rozprawił się z Anglją.**

* * *

Oslo, 10. listopada. — Gazety tutejsze ogłaszaja najistotniejsze urywki mowy Hitlera. „Aftenposten" przynosi bardzo szczegółowe sprawozdanie. **Gazety podkreślają w nagłówkach szczególnie te części mowy, w których Führer wyraził swoją niezłomną wolę przyjęcia wyzwania państw zachodnich.**

* * *

Ryga, 10. listopada. — Mowa Führera w Monachjum odbiła się głośnem echem w **prasie łotewskiej.** Pismo wojskowe „Latvijas Karsivis" oraz gazeta „Jaunakas Zinas" przynoszą sprawozdania swoje pod nagłówkiem: **„Niemcy nigdy nie skapitulują".**

Niemcy są przygotowane do 5-letniej wojny.

Anglję i Francję piętnuje się jednogłośnie jako agresorów.

Tokio, 10 listopada. Mowę Hitlera w Monachjum przynosi się tu na naczelnych miejscach wraz z licznemi komentarzami, które ilustrują i podkreślają znaczenie tej mowy. Gazety prawie jednogłośnie podkreślają, że Niemcy są przygotowane do wojny 5-cio letniej.

„Tokio Asahi Schimbum" podkreśla, że Führer niezwykle ostro odpowiedział na mowę Halifaxa.

„Kokumin Schimbun" przynosi swoje sprawozdanie pod nagłówkiem: „Zwycięstwo ostateczne będzie po naszej stronie". „Hotschi Schimbun" pisze o niezachwianem zdecydowaniu.

„Mijako Schimbun" pisze, że Führer mówił o wojnie przeciwko Anglji. „Tokio Nitschi" podkreśla, że Führer w niezwykle zręczny sposób wyłuszczył imperjalistyczne dążenia Anglji. **Koła polityczne stwierdzają, że Niemcy pragną pokoju. Natomiast podejmą oni wyzwanie narzucone im przez Anglję i Francję.**

Głośne echo mowy w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 10 listopada. Mowa Führera w Monachjum, wygłoszona do jego starych współpracowników, wywołała w całych Stanach Zjednoczonych głośne echo. **Podaje się tu dosłownie wyjątki z mowy, podkreślając przedewszystkiem ataki na Anglję.**

Niemieckie lotnictwo góruje nad brytyjskiem

Ciekawe oświadczenie amerykańskiego majora.

Nowy Jork, 10 listopada. Znany amerykański fachowiec do spraw lotnictwa, **major Williams** pisze w **„New York Telegram"**, że w amerykańskich kołach wojskowych wzrasta przekonanie, że usiłowania państw zachodnich, dążące do osiągnięcia przewagi w powietrzu, są niewykonalne. Williams, który najdokładniej zna lotnictwo wszystkich państw europejskich, jest przekonany, że Anglja potrzebuje dużo czasu, aby w powietrzu dorównać Niemcom. Jako przyczynę podaje Williams, że Anglja przy rozbudowie swego lotnictwa nie usłuchała rad generałów-lotników, lecz generałów armji lądowej oraz marynarki.

Williams opisuje w jaki sposób Anglicy zlekceważyli wyrażone przez niego uznanie dla niemieckiego lotnictwa w roku 1936. W roku 1938 otrzymał on od władz brytyjskich liczne zapytania. Anglicy byli mocno zgorszeni, gdy on znów z wielkiem uznaniem wyrażał się o dominującej pozycji lotnictwa Niemiec. Wówczas oświadczył on, że ilość brytyjskich samolotów oraz ich produkcja i personal nawet w przybliżeniu nie dorównują Niemcom. Wtedy doradził on Anglji, by nie rozpoczynała wojny z Niemcami.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Amsterdam, 10 listopada. — „Algemeen Handelsblad" omawiał w czwartek zagadnienie blokady angielskiej i kontrzarządzenia niemieckie. Największą troskę marynarki angielskiej stanowi działalność niemieckich łodzi podwodnych, których zadanie polega na tem, by Anglję odciąć od jej źródeł surowcowych. Nikt nie może — pisze dziennik — przewidzieć wyniku tej walki między angielsko-francuską blokadą, a niemiecką kontrblokadą, jednak jedno nie ulega wątpliwości, a mianowicie, że Niemcy przy pomocy łodzi podwodnych ustawicznie zaostrzają walkę. Dziennik zajmuje się następnie oświadczeniami Churchilla na temat wojny przy pomocy łodzi podwodnych i wyraża pogląd, że Churchill przedstawił Anglikom zbyt optymistyczne cyfry.

Mrzonki i nadzieje.

Kraków, dnia 10 listopada 1939.

(M. C.) Wielu z nas było świadkami wojny światowej. Widzieliśmy wówczas zrujnowane osiedla ludzkie, widzieliśmy stosy trupów. I ze spokojem patrzeliśmy w przyszłość my, którym chyba do grobowej deski dźwięczeć będą w uszach jęki rannych. Zdawało się nam, że wojny już nigdy nie będzie. Sądziliśmy, że przyszła wojna będzie tak samo wyglądać, jak wojna z przed ćwierć wieku. Niestety. Zapomnieliśmy o czasie, zapomnieliśmy, że żyjemy w wieku już nie pary i elektryczności, ale z zadziwiającą szybkością postępującej techniki i szalonego tempa, któremu trudno nadążyć.

Ze zdziwieniem i lekceważąco nawet patrzyliśmy na wirujące nad naszemi głowami stalowe kolosy. Huk bomb lotniczych pozwolił nam zrozumieć, że idzie potężna burza, o której nikt nie miał pojęcia.

Do ostatniej chwili nie wierzyliśmy w możliwość wojny. Łudziliśmy się, że sporne kwestje uda się załatwić polubownie. Niestety czas przyniósł tragiczne rozwiązanie, a nam zgotował lekcję trzeźwości. Zawdzięczamy ją bezwzględnej Anglji, która nie chciała dopuścić do sprawiedliwego rozdziału surowców kolonjalnych, a **wysunęła na plan pierwszy sprawę Gdańska.** Nie będziemy już roztrząsać tej kwestji, którą tyle razy omawialiśmy. Dziś każdy wie, że **całoroczny dochód z Gdańska nie dawał nam nawet tyle, co kosztował nas jeden dzień mobilizacji.**

Chodzi nam o te nasze marzenia i nadzieje przeszłe, obecne, lub na najbliższą przyszłość skierowane.

„Nadzieja jest matką wynalazku" utrzymują jedni. Inni natomiast dowodzą, że „nadzieja jest matką głupich". W istocie nadzieja odgrywa w życiu człowieka wybitną rolę, a często ratuje go nawet od zguby.

Jednem słowem, człowiek nie może żyć bez nadziei, lecz gdy jej zbytnio hołduje, też ginie.

Nasze minione nadzieje nie znalazły urzeczywistnienia. Żądaliśmy za dużo i zawiedliśmy się na całej linji. Zawiodła nas wiara w nasze dowództwo i gotowość, zdradziła Anglja. Sedno rzeczy leży w tem, że wpajano w nas przekonanie, iż wszystko ułoży się ściśle **wedle naszych marzeń.** Te optymistyczne horoskopy nietylko nie przyniosły nam spodziewanych korzyści, ale wręcz przeciwnie nawet zaszkodziły. Wywody naszych sterników brały pod uwagę tylko nasze strony dodatnie, a pomijały ujemne. To przyczyniało się rzecz prosta do lekceważenia nietylko sił przeciwnika, ale i własnych obowiązków. Wybujała duma niektórych panów w rodzaju płk. Wendy, szefa Ozonu, kazała im wygłaszać prowokacyjne przemówienia właśnie na terenie Śląska, aby mydlić społeczeństwu oczy i podtrzymywać szowinizm. Ci słowni bohaterowie sądzili, że ich krzyk starczy dla odstraszenia wroga, i przygotowania obrony.

Po takich przemówieniach rojno i gwarno było w pierwszorzędnych lokalach. Zdarzył się w Warszawie taki wypadek, że pewien młodzian z szabelka zapłacił za jazdę dorożką 500 zł! Nie miał „biedaczek" drobnych, a tylko spory plik półtysiączek. Skoro tak szanowało się grosz publiczny, nie można się dziwić niczemu. Łatwo nam przyjdzie zrozumieć, dlaczego w dziele obrony państwa, a zwłaszcza obrony przeciwlotniczej zrobiono **tyle, co nic.** Skoro niektórzy panowie tak dużo krzyczeli o biciu „drugich", należało w pierwszym rzędzie zabezpieczyć własne społeczeństwo. Znamy np. pewnego pana „Dorobkiewicza", wielkiego patrjotę, omal, że nie dobroczyńcę ludzkości. Dziś paraduje prawdopodobnie z opaską Straży Obywatelskiej, co daje mu możność zaopatrywania się regularnie w świeży chleb! Mniejsza zresztą o to. Pan ten podający się za kulturalnego, a w istocie pseudo-inteligent, potrafił matkom z dziećmi, które **w czasie alarmu** schroniły się do jego piwnicy, oświadczyć dosłownie, że czas najwyższy, aby opuściły schron, bo „powietrze psuje się".

Zdaje się, że komentarze są zbyteczne. Takich „półpanków" mieliśmy tysiące. — Pierzchły więc złudzenia, zawiodły nadzieje.

Czy jednak społeczeństwo wyciągnęło jakąś naukę?

Musimy stwierdzić stanowczo, że lwia część społeczeństwa dziś zdaje sobie doskonale sprawę z popełnionych uprzednio błędów. Ci widzą, że dawna polityka Polski nie była realną, że dbała ona o dobro jednostek, a nie ogółu, że nie była zbudowaną na trwałych podstawach.

Są jednak jeszcze nieliczni wprawdzie, ale niepoprawni marzyciele, którzy z o-

...atnich wydarzeń nie wyciągnęli żadnej nauki. Karmieni od lat dziecinnych fałszywemi wiadomościami, przesiąknięci szowinizmem, a do tego mało inteligentni i bezkrytyczni, nie mogą oczywiście zdobyć się na trzeźwą i bezstronną ocenę sytuacji. Ludzie tego pokroju, pozbawieni własnego zdania, mimo, że już stracili zaufanie do Anglji, ciągle jeszcze czekają na jakiś cud. Ich chora wyobraźnia widzi ciągle jeszcze potężną Polskę od morza do morza, widzi wkraczające armje, słyszy huk dział. A tymczasem cisza dokoła. Powoli powracamy do normalnego trybu życia i gdyby nie to, że trzeba czasami postać w ogonku, nie odczuwalibyśmy nawet, że wojna toczy się.

Teraz dopiero przekonywujemy się, ile to rzeczy leżało odłogiem. Weźmy chociażby te „kocie łebki" na rynku. Lata całe szlifowaliśmy po nich nasze zelówki, potykaliśmy się o nie, lecz nikomu nie przyszło na myśl zastąpić je równym brukiem. Dziś uczymy się ładu i porządku. Urzędnicy w biurach zasiadają punktualnie o 8-mej do swych warsztatów pracy. Klienci są szybko załatwiani, bo herbatki i pogadanki zniesiono, a naczelnicy wraz z urzędnikami punktualnie rozpoczynają pracę.

Powoli otwiera się coraz więcej sklepów, które dotychczas były zamknięte, — uruchomiają się przedsiębiorstwa, fabryki puszcza się w ruch. Coraz to liczniejsze pociągi zapewniają szybkie dostarczenie towarów pierwszej potrzeby, jak i innych artykułów.

Nadzieje nasze na pracę, chleb i lepszą przyszłość, mają tym razem bezsprzecznie widoki spełnienia się...

Przymusowe położenie Szwajcarji.

Berno 10 listopada. „Bund" donosi: „Istnieją niezaprzeczalne tendencje państw zachodnich uzupełnienia możliwie najdokładniej wszelkich braków blokady, skierowanej przeciwko Niemcom, aby w ten sposób uniemożliwić wszelki dowóz na teren Rzeszy. Odczuwają to także państwa neutralne, sprowadzające towary przez tereny państw wojujących. Stanowisko Szwajcarji w obecnej wojnie jest ustalone. Opiera się ono na zasadzie ścisłej neutralności.

Żądania państw zachodnich odpiera pismo „Bund" w sposób następujący: Na mocy prawa międzynarodowego wszystkie państwa powinny być traktowane jednakowo. Nie można n. p. żądać, żebyśmy nie wyrabiali ani zegarka, ani maszyny jedynie dlatego, że surowce pochodzą z państw innych. Mała Szwajcarja nigdy zresztą nie potrafi tyle wywieźć do państwa wielkiego, by mógł wzrosnąć potencjał wojenny tego państwa, nawet wtedy, gdyby stosunki handlowe zostały utrzymane na stopie przedwojennej. Rząd szwajcarski oczekuje, że nikt nie posądzi Szwajcarję o machinacje nie pokrywające się z jej zasadą neutralności. Państwa zachodnie muszą uznać życiowe potrzeby Szwajcarji, ponieważ ze wszystkich stron twierdzi się, że Szwajcarja jest dla Europy czynnikiem niezbędnym.

Szwajcarja wynajmuje okręty transportowe.

Filadelfja, 10 listopada. — Do portu tutejszego, jak donosi Associated Press, wpłynął parowiec „Parpessa", który miał na pokładzie 245.000 buszli owsa. Razem z nim przybył parowiec „Mountparnesse", który także odbył podróż pod banderą szwajcarską. Na ścianach obu parowców widniał napis „Switzerland". Urzędnicy portowi oświadczyli, że chodzi tu o okręty wypożyczone przez Szwajcarję od Grecji, dla przewiezienia środków żywnościowych. „Mountparnesse" już wczoraj udał się z ładunkiem owsa, pszenicy oraz cukru w podróż w kierunku Genui.

Fakty są bardziej przekonywujące niż kłamliwe dementi brytyjskie.

Brytyjczykom znów dowiedziono naruszenie prawa międzynarodowego.

Berlin, 10 listopada. Dnia 5 listopada 1939 r. niemiecka prasa piętnowała naruszenie prawa międzynarodowego, którego dopuścił się rząd brytyjski przez aresztowanie niemieckich urzędników konsularnych w Glasgowie. Fakt ten nastąpił jeszcze na kilka dni przedtem, zanim Anglicy wypowiedzieli wojnę Niemcom. Niemcy mogą swoje oskarżenia potwierdzić wiarygodnemi oświadczeniami ówczesnego kierownika niemieckiego konsulatu, kanclerza Liebske'go, jego sekretarki p. Wagner, oraz pomocnika Apfelstädta. — Jak było do przewidzenia, angielskie ministerstwo kłamstwa w myśl swej dawnej tradycji, odpowiedziało na tak poważne oskarżenie jedynie kłamliwem dementi.

W Londynie dementuje się oficjalnie, a przez to kłamie się urzędowo, że w angielskim obozie jeńców traktowano źle trzech Nazi, o których twierdzono, że są urzędnikami konsulatu. Dwaj mężczyźni i kobieta, o których wiedziano, że są czynnymi członkami partji, zostali zaaresztowani. Rządowi brytyjskiemu nie było znanem, że byli urzędnikami konsulatu (!). Również nie traktowano ich źle podczas aresztu. Naodwrót starano się um uprzyjemnić areszt. — Wkońcu poczyniono pewne starania ze strony niemieckiej i twierdzono, że tych troje podlegają statutowi konsularnemu. Wtedy rząd angielski zbadał daną sprawę, a choć nie uznano stanowiska niemieckiego, to jednak uwolniono Niemców i mogli oni wtedy powrócić do Rzeszy.

Wobec oskarżenia ze strony niemieckiej, którego słuszność każdy łatwo pozna, brytyjskie kłamliwe dementi świadomie nie porusza właściwych punktów oskarżenia. Że i treściowo jest zupełnie skłamane, udowodnimy poniżej:

1. Z trzech urzędników konsularnych, o których mowa, dwóch wogóle nie należy do Narodowo-Socjalistycznej Robotniczej Partji Niemieckiej.

2. Twierdzenie angielskie, że nieznanem było rządowi brytyjskiemu, że chodzi w tym wypadku o urzędników konsularnych, jest dlatego skłamanem i tylko wymyślonem, gdyż Liebske jako kierownik niemieckiego konsulatu musiał napewno być dobrze znanym brytyjskim władzom rządowym. Prócz tego wszyscy troje zostali podczas urzędowania w konsulacie aresztowani. Przeciw aresztowaniu zaprotestował natychmiast p. Liebske, powołując się na międzynarodowe prawo. Ponowił on swój protest przy oddaniu go do więzienia przed znanym mu osobiście prezydentem policji mr. Sillitoe i wiceprezydentem Warnockem. Panna Wagner przebywała ponad 8 lat w Glasgowie i wobec tego musiała być znaną jako urzędniczka konsulatu.

3. Nazajutrz po aresztowaniu niemieckich urzędników konsularnych, przyszedł do więzienia konsul szwajcarski, by przejąć od p. Liebske prowadzenie niemieckiego konsulatu. P. Liebske odmówił przekazania konsulatu uzasadniając, że obchodzą się z nim jak ze zbrodniarzem i że został okradziony ze wszystkich swoich rzeczy, a wobec tego nie posiada niczego, co mógłby jeszcze stracić. Przy tej okazji zażądał wyraźnie od konsula szwajcarskiego, by ten zawiadomił szwajcarski urząd związkowy o tak bezprawnem i niegodnem obejściu się z niemieckim urzędnikiem konsularnym, ażeby rząd Rzeszy na tej drodze dowiedział się o urągającym wszelkim prawom międzynarodowym, zachowaniu się Anglików.

4. O ile już sam fakt aresztowania był naruszeniem prawa międzynarodowego, to traktowanie niemieckich urzędników konsularnych tem pewniej świadczy o podłości angielskiego rządu, podłości, jakiej jeszcze nigdy historja dyplomacji nie wykazała. Jak wiadomo, zamknięto tych troje aresztowanych w osławionem więzieniu „Barlinnie", w celach odosobnionych. Podobnie postępuje się ze zbrodniarzami.

Jest to prawdziwy urzędowo stwierdzony stan faktyczny, który ani przez dementi, ani przez kłamstwa nie może być zmieniony.

Skutecznie odparte ataki nieprzyjacielskie na froncie zachodnim.

9 samolotów w ciągu 2 dni utracili Francuzi i Anglicy.

Główna Komenda Armji Niemieckiej donosi:

W ciągu ostatnich dwóch dni odparto zarówno na południowy zachód od Saarbrücken jak i na południowy zachód od Pirmasens nieprzyjacielskie ataki w sile 1 do 2 kompanji, skierowane przeciw niemieckim pozycjom na granicy francusko-niemieckiej. W wyniku kontrataku wzięto do niewoli licznych jeńców. Pozatem, oprócz nieco bardziej ożywionej działalności artyleryjskiej, nie było żadnych specjalnych wydarzeń.

Ilość samolotów zestrzelonych dnia 7-go listopada podwyższyła się 5 na 7 (w tem 1 brytyjski).

W ciągu 8 listopada zestrzelono dwa samoloty francuskie, zaś dwa nieprzyjacielskie balony obserwacyjne zdołano zapalić zapomocą samolotów myśliwskich, i w ten sposób unieszkodliwiono je. Jeden samolot niemiecki jest poszukiwany.

Angielska admiralicja przyznaje się z pewnem opóźnieniem do utraty jednej łodzi podwodnej.

Przeszło 16 dni przetrzymany w Weymouth

Belgijczyk o brutalnych metodach angielskich piratów. — Zasoby żywnościowe bezwzględnie zajmowane

Bruksela, 10 listopada. **„Vingtieme Siecle"** opisuje przeżycia marynarza belgijskiego, który na pokładzie portugalskiego parowca został zatrzymany przez 3 tygodnie w Weymouth. Z opowiadań tych wynika, że Anglja nietylko znęca się nad jeńcami państw przeciwnych, ale także nad obywatelami państw neutralnych. Po przybyciu okrętu, natychmiast opieczętowano środki żywnościowe. Za każdym razem, jeżeli ktoś chciał otrzymać jedzenie, trzeba było wołać celnika angielskiego, który jednak po uprzedniem opłaceniu cła wydawał środki żywnościowe przywiezione z Portugalji. Przeszo 16 dni przebywał okręt w porcie. Zasoby środków żywnościowych zmniejszały się a władze angielskie nie pozwoliły na ponowne zaopatrzenie się oświadczając, że w porcie niema tyle żywności aby zaopatrzyć wszystkich przybyszów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Weymouth przetrzymywano wtedy 36 okrętów zagranicznych, to można sobie wyobrazić, jakie tam panowały stosunki. Od czasu do czasu można było nabyć pewne ilości ryb, te jednak nie nadawały się do spożycia. — Zatrzymani nie mieli żadnego kontaktu z resztą świata. Nieraz otrzymywali gazetę „Daily Herald", gazeta ta jednak nie przedstawiała stosunków jakie były w rzeczywistości.

Ghandi przeciw Halifaxowi.

Kiedy nastąpi ogłoszenie celów wojennych

Delhi, 10 listopada. Próby angielskiego wicekróla, zmuszenia Hindusów do wzięcia udziału w wojnie londyńskiej plutokracji, spotykają się z coraz większemi trudnościami. Również i ostatnia mowa ministra spraw zagranicznych Halifaxa nie zrobiła żadnego wrażenia. Bojownik o niepodległość Indyj Ghandi, oświadczył wczoraj, że nie ma widoków rozwiązania kwestji spornej, dopóki rząd angielski nie ogłosi swych celów wojennych, uwzględniając równocześnie warunki Indyj.

Oświadczenie przywódcy indyjskiej partji kongresowej.

Amsterdam, 10. listopada. — Przywódca indyjskiej partji kongresowej oświadczył podczas wywiadu prasowego, że przyczyny odmowy na propozycje brytyjskiego wicekróla są te, że Anglja nie chce przyznać Indjom wraz z mniejszościami własnej konstytucji. Wymienił on, że istnieje możliwość akcji nieposłuszeństwa ludności cywilnej w całych Indjach.

—o—

Odnowienie włoskich gwarancyj.

Rzym, 10. listopada. — Agencja „Stefani" podaje następujący urzędowy komunikat: „Ponieważ rozbieżności w włosko-niemieckich kontach rozrachunkowych zmniejszyły się, włoskie placówki dewizowe wszczęły kroki celem zniesienia dotychczas istniejących gwarancyj kursowych dla kwot rozrachunkowyhc. Od dnia 13. listopada zostaną wprowadzone ponownie dawniej obowiązujące przepisy rozrachunkowe.

Od tego czasu placówki dewizowe przyjmują znowu gwarancje dla wszystkich eksporterów wywożących towary z Niemiec do Włoch i na odwrót, według starych przepisów.

Eugenjusz Szermentowski

ŻONA WIAROŁOMNA

To nam brzmi dziś jak anachronizm: żona wiarołomna! To stare słówko wywołuje mimowoli chichot. Osądźcie sami, czy słówko to budzi dziś oburzenie, potępienie, hańbę?

A więc coś w tem jest, że tak zmieniają się pewne pojęcia i słowa. Bo cóż jest dziś zdradą? — Zmiana — powiada krótko cynik. I zaraz dodaje: — nie zawsze na lepsze. Ale zawsze — zmiana.

A inny słynny antifeminista, Oscar Wilde, tak znowu mówi o zdradzie: „Nie na tym świecie nie jest więcej warte nad miłość zamężnej kobiety — o czem nie wie żaden żonaty mężczyzna..."

Brantome w swych „Żywotach pań swawolnych" raz na zawsze pogrzebał rogaczy i rozgrzeszył panie niewierne. „Vies des dames galantes" przydały kobiecie wiarołomnej tyle wdzięku, ciepła, pobłażania i czułości, że te bidulki w oczach czytelnika wyglądają raczej na niewinne ofiary swoich mężów-rogaczy, niż na rozpasane Messaliny. Rogaczy prześladuje zato autor drwiną i szyderstwem. To oni winni niedoli swych żon. To na nich spada odpowiedzialność za zdradę. Ileż czułości wyraża Brantome dla wiarołomnej, kreśląc żałosne finały jej zdrady.

Był więc, powiada „iny, który uśmiercił służkę swoiey żony y barzo go dręczył, iżby sama pomarła od męczeństwa, iż widzi ginącego w mękach tego, którego tak miłowała i ściskała w ramiona..."

Inny znów gbur „we świecie zabił swoią żonę w samym środku dworu". „Iny wszedł do niey sam, bez orszaku, y udusił ją swoią ręką y iey własną szarfeczką..." „Słyszałem o jedney, którą gdy iey mąż, staruch, pochwycił na takowym uczynku, dał iey truciznę, od którey chromała więcej roku y wyschła jak drewno, a zaś mąż często ją nawiedzał y cieszył się z tey niemocy y powiedział, iż ma to co się iey należy..."

To były reakcje uczuciowe rogaczów, które im uchodziły bezkarnie. Żona w czasach najpierwotniejszych była własnością męża, podarkiem bogów, przedmiotem kupna i sprzedaży. Profesor Br. Wróblewski w mało na ogół znanej świetnej swojej „Penologji" cytuje mnóstwo przykładów owych reakcyj społecznych i rodzinnych w stosunku do wiarołomstwa.

Po dziś dzień więc u murzyńskiego plemienia Konkomba kobiety, które popełniły zdradę małżeńską, wiąże się i chłoszcze. Chłosty dokonywują młodzi chłopcy. U Jakutów cięgi dostaje kochanek.

Wiarołomstwo przechodziło bardzo zajmującą ewolucję, jeżeli chodzi o opinję społeczeństwa. We Francji według prawa 14 i 15 wieków żonę za cudzołóstwo zamykało się w celi klasztornej, nieraz dożywotnio. Kochanek przyłapany szedł w tym wypadku na galery, na wygnanie, w najlepszym tylko razie opędził się chłostą. Rzecz inna, że prawo to stosowano niezmiernie rzadko. Czemu? Dlatego oto — pisze Sieyes — że w tym czasie cudzołóstwo opanowało obyczej, zawładnęło literaturą i teatrem, przenikało do wszystkich warstw społecznych. Popełniali je wszyscy: król, dworacy, szlachta, mieszczaństwo, ba, nawet kler francuski. Mąż zdradzony, który przed sąd wnosił skargę na żonę, stawał się pośmiewiskiem, przedmiotem docinków i drwin. „Cudzołóstwo — pisał Tournel w tych czasach — przestało być przestępstwem, stało się „figlem wyrządzanym mężowi".

Powoli więc zmieniało się pojęcie wiarołomstwa. Jak dalece odbiegliśmy od czasów, kiedy niektóre plemiona oddawały swe łoża małżeńskie specjalnie „godnemu" gościowi. Tacy uczeni, jak Buch, Schurman i Nikolskij piszą, że obyczaj wypożyczania swych żon gościom panował u murzynów australijskich i u Massagetów.

Wedle Islamu kobieta jest podarkiem Boga, ofiarowanym mężczyźnie. Nie potrzeba dodawać, jakie były prawa tego „podarku". Można go było zabić, sprzedać, ofiarować innemu. Zdrada karana była śmiercią. Za tę samą zdradę Indjanin wypędzał żonę na cztery wiatry, jeśli ją pozostawił w domu — żona spadała do rangi niewolnicy. Koran wprost nakazuje zabicie żony przychwyconej na wiarołomstwie.

Interesującym przykładem reakcji władczo-indywidualnej było prawo uchwalone w Anglji w r. 1541. Chodziło tu przedewszystkiem o zadośćuczynienie zmiennym kaprysom Henryka VIII. Ogłoszono zatem bill, który mówił, iż każda kobieta, którą król zechce poślubić w mniemaniu, iż jest ona dziewicą — uznana będzie winna zdrady stanu i ulegnie karze śmierci, jeżeli okaże się, że dziewicą nie była. Bill ten właśnie pozwolił Henrykowi na siedmiokrotne związki małżeńskie. Kiedy miał już dość żony, oznajmiał, że się pomylił w sprawie jej dziewictwa. Sąd przeprowadzał dowód winy i biedne królowe dawały główki pod topór kata.

Kodeks Hammurabiego także nie znał żartów w tym względzie. Groził wbiciem na pal wiarołomnej, a żonę, „która się wałęsa, burzy swój dom i zaniedbuje męża" — należało bezzwłocznie utopić.

Nie był również do pozazdroszczenia los wiarołomnych niewiast w Polsce. Jeden z sądów grodzkich w wieku XVI ogłosił następującą sentencję wyroku na kobietę, której dowiedziono zdrady:

„hamując takowe wszeteczeństwo, aby się w narodzie... nie praktykowało y nie mnożyło przez co srodze maiestat Bozki bywa obrażony, zaczym aby gniew Bozki ubłagany był, sądzimy, aby pomieniona Adelaida, żona Mikołaya z Wątróbiec... w klatce ,przy słupie godzinę iedną wysiedziawszy, ex post, u słupa rózgami plag pięćdziesiąt przez mistrza odebrawszy — z miasta wypędzona była".

Wesołe to były czasy!

Miły Boże, jakżeby to wyglądało, gdyby tak dziś podobne prawo obowiązywało?...

—o—

Ambroży Grabowski opowiada:

Żydzi w Krakowie sto lat temu.

Wspomnienia rzetelnego Krakowianina.

Kraków, 10 listopada.

Jeżeli się weźmie do ręki stare pamiętniki, i zacznie je przeglądać, dowiaduje się człowiek o wielu rzeczach, nad któremi, gdyby je był znał i zastanawiał się dawnień, wielu by uniknął nie tylko przykrości, lecz i nieszczęść.

Kwestja żydowska w Polsce była zawsze bolączką, nad którą przechodziło się do porządku dziennego, przyjmując ją jako rodzaj dopustu bożego, na który nie było rady, zwłaszcza, że Żydzi cieszyli się pełnem równouprawnieniem i dzięki wrodzonemu sprytowi i braku chrześcijańskiej etyki, coraz większą nad społeczeństwem uzyskiwali władzę i to tem groźniejszą, że na zewnątrz zupełnie prawie niewidzialną.

Ciekawe o Żydach znajdujemy zapiski w książkach słynnego krakowskiego księgarza i pamiętnikarza Ambrożego Grabowskiego, opisującego **stosunki żydowskie w Krakowie w okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej,** istniejącej sto lat temu, przez krótki okres czasu. Krakowska Rzplita miała swój sejm jako organ prawodawczy, który między innemi zajął się i sprawą żydowską w mieście.

Żydzi aż do końca XIX wieku, a w dzielnicach przez nich głównie zamieszkałych nawet do ostatnich czasów w dnie swych świąt i szabasu, nosili **specjalny strój,** na który składały się **czarne pantofle, białe pończochy, czarne krótkie spodnie.** Na to przywdziewali rodzaj bekieszy czy sarafanu czarnego, przepasanego sznurem jedwabnym, zaś na głowach nosili **czapki futrzane** z czarnem denkiem. Ubiór ten, wraz z pejsami i brodą, z reguły niechlujnie utrzymaną, stanowił **charakterystyczny strój, odróżniający Żydów od Aryjczyków.** Żydzi uznawali strój ten niejako za symbol „narodu wybranego", za jaki się uważają.

Żydówki zamężne okrywały się w tych czasach, całe rodzajem prześcieradła, spiętego pod samą brodą i wiszącego aż do samej ziemi, a na głowie nosiły bindy perłowe. Strój, jak widać nie zbyt powabny ani piękny.

Do zmiany stroju żydowskiego przyczynili się niestety sami Polacy. Senat krakowski, pragnąc **ideowo zbliżyć Żydów do cywilizacji,** powziął w czerwcu roku 1844 uchwałę, że żadnemu **Żydowi nie wolno zawierać związku małżeńskiego,** jeżeli się nie wykaże, że przynajmniej przed trzema latami nie zdjął ubioru żydowskiego, i nie zaczął nosić stroju europejskiego. Ówczesny sejm krakowski wyobrażał sobie, że tego rodzaju zarządzenie zbliży Żydów do kultury europejskiej.

Jakże się mylił, sądząc, że zewnętrzny wygląd zmieni i dusze i rodzaj myślenia!

Wielka szkoda i żal, że to właśnie sami Polacy i to Krakowianie przyczynili się tak walnie do zatarcia zewnętrznych różnic między Żydami a Aryjczykami.

Wspomniane zarządzenie Senatu uznali Żydzi krakowscy starsi za targnięcie się na ich dawne zwyczaje, zwołali **zgromadzenie współwyznawców** i wnieśli do Senatu **pismo,** opatrzone bardzo licznemi podpisami, o „wstrzymanie, cofnięcie i odwołanie" tego zarządzenia. Senat odmówił.

Senatorzy krakowscy z przed stu lat, dlaczegoście nie uczynili zadość ówczesnej prośbie „narodu wybranego"?!

Młode pokolenie żydowskie inaczej się zapatrywało na tą sprawę. Wprost przeciwnie, jak starzy Żydzi, **bardzo byli uradowani z powodu uchwały Senatu** i zrzucili z miejsca strój starozakonny.

W zapiskach swych podaje Ambroży Grabowski dosłownie: „Obaczą czasy następne, czyli to osiągnie w przyszłości zamierzony skutek, bo trudno przypuścić, aby z ubiorem naród ten złożył szachrajstwo, oszustwo i t. d."

Prorocze były zaprawdę te przewidywania krakowskiego kronikarza.

Nie tylko młodzi Żydzi, lecz przedewszystkiem Żydówki, nawet jeszcze przed uchwałą Senatu Krakowskiego, porzuciły swój strój narodowy i zaczęły ubierać się **tak samo jak chrześcijanki** w suknie, szale, chustki barwne, szlafroczki i czepeczki wówczas tak modne, nie różniąc się zupełnie od kobiet aryjskich. W tem zresztą, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy Żydzi stali się największą potęgą finansową, zawsze górowały nad chrześcijankami.

W czasach opisywanych przez Grabowskiego **nie było wprawdzie jeszcze w śródmieściu tylu sklepów żydowskich,** jak to widzieliśmy bezpośrednio przed wojną, sami jednak Żydzi, jak zresztą wogóle wszystkie rasy wschodnie, żyjące więcej na ulicy, niż w domu, gromadzili się stale na Rynku głównym, najwięcej jednak koło kościoła św. Wojciecha, rozłazili się jednak po całem mieście jako handełesi, skupujący stare ubrania, buty, wogóle wszystko, czem można było handlować. Zwłaszcza handel starem ubraniem okazał się bardzo rentownym, jako **towar eksportowy do Afryki** dla murzynów nawiasem mówiąc niosący tym ludom wszelakiego rodzaju zarazy i bakterje. Ten moment nie drażnił jednak **„etyki" żydowskiej.**

Prócz szachraistw, oszustw, handlu i tym podobnego **lekkiego sposobu zarabiania,** uprawiali ówcześni Żydzi w Krakowie — wedle Grabowskiego na wielką skalę przemytnictwo, t. zw. **„szwarcówkę"** do ościennych mocarstw. Między innemi uprawiali Żydzi **głównie przemyt wyrobów tytoniowych,** które 100 lat temu zaczynały coraz bardziej znajdywać chętnych nabywców.

Kupcy krakowscy **sprowadzali tytoń głównie z Niemiec,** w szczególności z Bremy w postaci cygar, które przychodziły w drewnianych paczkach zaopatrzonych napisem: „fabriciert in Bremen". Żydzi wykorzystali **moment,** że pudełka te po sprzedaniu cygar były poprostu odrzucane i ofiarowali ich kupno, a potem zakupywali u przedmieszczan Łobzowa, Krowodrzy i Czarnej Wsi, uprawiających rośliny tytoniowe, liście, fabrykowali sami cygara i sprzedawali je w wspomnianych pudełkach w ówczesnej Galicji i Król. Pol. oczywiście drogą przemytu. Zarabiali na tem doskonale, gdyż w obu tych państwach był zaprowadzony monopol tytoniowy.

Uwagi swe w tej sprawie kończy Ambroży Grabowski oryginalną uwagą: „...Nie żałuję wcale tych, którzy wdrożywszy się w paskudny nałóg dymienia, sami dobrowolnie na siebie bicz kręcą, ani też nie przychodzi mi na myśl stawanie w obronie monopolu. Lecz niech rządy i na cygara i na spirytusy największe nakładają opłaty, nie będzie z tego nikomu krzywda, bo to dwoje do koniecznych potrzeb życia nie należy..."

Co do rozmaitych ówczesnych **gałęzi handlu,** pisze w innem miejscu swych pamiętników Grabowski — że „nie masz jakiegobądź przedmiotu ówczesnego handlu, którymby Żydzi nie mieli kupczyć".

Dawniej, to jest przed rokiem 1844 trudnili się tylko (naturalnie prócz pożyczania pieniędzy i lichwy) sprzedażą starej odzieży, podartego obuwia i innej starzyzny, później **chwycili się handlu używanemi meblami,** a na ostatek zagarnęli i **handel staremi książkami.** Handel ten przeszedł w ręce żydowskie około roku 1820. Przedtem kupowali Żydzi stare książki tylko na papier, który sprzedawali przekupkom do zawijania towaru, zaś po roku 1820 zorganizowali antykwarstwo w dzisiejszem znaczeniu. Od kogo i jak kupowali stare książki, kto im je sprzedawał, nie wiadomo, dość, że kupowali.

W ulicy Szpitalnej, gdzie do czasów bezpośrednio przedwojennych pełno było antykwarń w każdej niemal sieni, już wówczas zakładali sklepy ze staremi książkami i handlowali niemi, **demoralizując** przytem naturalnie młodzież zwłaszcza szkolną, która dla zakupna łakotek czy nawet wódki tam pozbywała się książek szkolnych, nabywanych dla niej z krwawej nieraz pracy ich rodziców.

Po roku 1820, prócz antykwarń stałych, urządzili Żydzi **lotne stragany z książkami** na placu św. Krzyża i pod kościołem św. Wojciecha w Rynku, skąd ich dopiero policja wyrugowała w r. 1836.

Największą figurą antykwarską był w owych czasach w Krakowie **stary żyd Szmul** i drugi, chudy, żółto-siny **Lejb.** Nazwisk, jak wiadomo, nie mieli jeszcze wówczas wogóle. Obaj ci żydzi umieli pisać i czytać po polsku, a do pewnego stopnia obeznani z polską literaturą, byli więc i dla naszej kultury groźniejsi.

W pamiętnikach swych wspomina Ambroży Grabowski, kreśląc postęp żydostwa w Polsce, a w szczególności w Kraekowie i o innych dziedzinach handlu żydowskiego. Oto na placu św. Krzyża istniała druga gałąź handlowa w postaci handlu starem żelazem. W czasach Grabowskiego było tam na placu kilka sklepów tego rodzaju, a pozatem żydzi prowadzili handel ambulansowy staremi żelaznemi gratami, które rozkładali na ziemi.

I w tej dziedzinie działalność żydowska wywarła **skutek demoralizujący ludność,** z chwilą bowiem rozpoczęcia handlu starem żelaziwem, zaczęły się po domach kradzieże starego żelaziwa, które złodzieje, często małoletni, znosili do sklepów żydowskich, pewni, że nikt ich tam nie będzie wypytywał o pochodzenie ofiarowanego na sprzedaż towaru, zbywanego za byle co.

Oby te wspomnienia rzetelnego Krakowianina, jakim bezwątpienia był Ambroży Grabowski, przyczyniły się do uprzytomnienia jego potomkom, jakim czynnikiem rozkładowym byli żydzi w Polsce.

11 listopada normalnym dniem pracy.

11-te obwieszczenie Komisarza miasta.

Zwracam uwagę na to, że sobota 11 listopada 1939, jest zwykłym dniem roboczym.

Z tego względu wszystkie sklepy i zakłady mają być w tym dniu jak zwykle otwarte. To samo odnosi się do wszystkich niezarekwirowanych szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Służba w Zarządzie miejskim i w Zakładach miejskich będzie się odbywała jak zwykle.

Każde wykroczenie przeciwko temu zarządzeniu będzie karane.

Kraków, dnia 9 listopada 1939.

Komisarz miasta:
Zörner
Nadburmistrz.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek, jutro w sobotę oraz w niedzielę wieczorem pełna humoru komedja A. hr. Fredry „Damy i huzary" w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza. — W sztuce występują: M. Bednarska, A. Kłońska, J. Korecka, T. Pasławska, K. Szyszko-Bohusz, J. Jarzynówna, I. Orska, K. Kondrat, Z. Mrożewski, K. Opaliński, S. Turski, W. Woźnik.

W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Werbel domowy" J. K. Gregorowicza i „Łobzowianie" Wł. L. Anczyca.

Kasy kredytowe Rzeszy.

Urzędowe kursy dewiz na giełdzie berlińskiej z dnia 6 listopada 1939 r.

Kurs średni walut: Afganistan 100 Afgani 87.46, Argentyna 1 Pap Peso 1 156, Belgja 100 Belgas 88.04, Brazylja 1 Milreis 0.26, Bułgarja 100 Lewa 6.094, Danja 100 Koron 96.10, Estonja 100 Koron 124.88, Finlandja 100 Finmark 10.09, Grecja 100 Drachm 4.706, Holandja 100 Guldenów 264.44, Iran 100 Riala 28.56, Islandja 100 Koron 76.62, Włochy 100 Lire 26.18, Japonja 1 Yen 1.166, Jugosławja 100 Dinar 11.388, Łotwa 100 Lats 97.50, Litwa 100 Litas 83.98, Luksemburg 100 Fr. luks. 20.76, Norwegja 100 Koron 113.18, Portugalja 100 Escudo 18.182, Szwecja 100 Koron 118.58, Szwajcarja 100 Frank 111.78, Słowacja 100 Koron 17.182, Turcja 1 Ł. tur. 8.956, Urugwaj 1 Peso 1.858, U. S. A. 1 Dolar 4.982, Hiszpanja 100 Pesetas 51.22.

Kurs średni papierów wartościowych: Afganistan 100 Afgani 87.54, Argentyna 1 Pap Peso 1.164, Belgja 100 Belgas 83.20, Brazylja 1 Milreis 0.264, Bułgarja 100 Lewa 6.106, Danja 100 Koron 96.30, Estonja 100 Koron 125.12, Finlandja 100 Finmark 10.110, Grecja 100 Drachm 4.714, Holandja 100 Guldenów 264.96, Iran 100 Riala 28.60, Islandja 100 Koron 76.78, Włochy 100 Lire 26.22, Japonja 1 Yen 1.170, Jugosławja 100 Dinar 11.412, Łotwa 100 Lats 97.70, Litwa 100 Litas 84.04, Luxemburg 100 Fr. lux 20.80, Norwegja 100 Koron 113.42, Portugalja 100 Escudo 18 218, Szwecja 100 Koron 118.82, Szwajcarja 100 Franków 112.02, Słowacja 100 Koron 17.218, Turcja 1 Ł. tur. 8.964, Urugwaj 1 Peso 1.862, U. S. A. 1 Dolar 4.99, Hiszpanja 100 Pesetas 51.84.

Urzędowe notowania giełdy berlińskiej gatunków pieniężnych oraz banknotów z dnia 6 listopada 1939 r.

Kurs średni walut oraz papierów wartościowych: Souvereigns 1 szt 40.76—40.92, 20 Franków 1 szt. 32.32—32.44, Dolar złoty 1 szt. 8.37—8.41, Egipskie 1 Ł. egip. 18.56—18.64, 1000—5 Dolarów amerykańskich 2 i 1 Dolarów ameryk. 1 dol. 5.30—5.34, Argentyńskie 1 Pap Peso 1.10—1.14, Australskie 1 Ł. austral. 13.98—14.02, Belgijskie 100 Belgas 82.96—83.28, Brazylijskie 1 Milreis 0.18—0.22, Indje Brytyjskie 100 Rupien 138.72—189.28, Duńskie 100 Koron 95.90—96.30, Angielskie wielkie oraz 1 Ł. i poniżej 1 Ł. szterl. 19.06—19.14, Fińskie 100 Finmark 9.98—10.02, Francuskie 100 Franków 10.78—10.82, Holenderskie 100 Guldenów 264.18—265.22, Włoskie 100 Lirów i poniżej 100 Lirów 26.14—26.26, Jugosłowiańskie 100 Dinarów 11.26—11.34, Kanadyjskie 1. Ł. kanad 4.28—4.32, Litewskie 100 Lit i poniżej 100 Litas 83.40—83.72, Luksemburskie 100 Fr. luks. 20.74—20.82, Norweskie 100 Koron 112.98—113.42, Szweckie 100 Koron 118.36—118.84, Szwajcarskie wielkie oraz 100 Franków i poniżej 100 Franków 111.68—112.12, Unja Południowo-Afrykańska 1 Ł. poł. afryk. 18.36—18.44, Tureckie 1 Ł. tur. 8.78—8.82

Z DNIA.

Św. Marcin.

(—) Dzień św. Marcina przypada na 11 listopada w świecie chrześcijańskim i jest połączony z szeregiem obchodów, uroczystości i zwyczajów, których genezy szukać należy niejednokrotnie jeszcze w czasach pogańskich. Wiadomo wszak, że bardzo dużo obrzędów z czasów przedhistorycznych zostało przez późniejsze wieki przyjętych, uległo przekształceniu z biegiem lat i przybrało obecny charakter chrześcijański.

Z imieniem św. Marcina szczególnie łączy się bardzo dużo obrzędów i zwyczajów ludowych, nie tylko zresztą w Polsce. Św. Marcin, późniejszy biskup z Tours, żył za czasów wielkiego Rzymu. Urodzi. się około roku 816 w Pannonji (obecne Węgry) w miejscowości Sabaria, leżącej u stóp góry, która do dziś zachowała otrzymaną od niego nazwę góry św. Marcina, co zresztą nie jest wyjątkiem, by tylko przypomnieć przykładowo słynną skałę St. Martinswand w Tyrolu, lub górę św. Marcina pod Tarnowem. Ojciec św. Marcina był żołnierzem i piastował godność trybuna. Syna swego przeznaczył również do służby wojskowej, najpierw jednak posłał go do szkół w Pawji, a następnie zmusił do wstąpienia do wojska rzymskiego, gdy miał zaledwie lat 16. Już w czasie swej służby wojskowej stykał się św. Marcin z chrześcijanami i lgnął ku głoszonym przez nich zasadom, aż wreszcie w 20 roku życia zrzucił zbroję. W Medjolanie przyjął chrzest i stał się w krótkim czasie wzorem cnót i pobożności, co wzbudziło przeciw niemu niechęć sekty Arjanów i naraziło go na prześladowania, tak, że musiał uciekać i osiadł na samotnej wysepce koło Genui, jako pustelnik. Około roku 370 widzimy go w rzymskiej prowincji Galji (obecna Francja) w okolicy Poitiers, gdzie założył, bodaj pierwszą na zachodzie Europy organizację klasztorną w Maroutiers. Osiadłszy tam, szerzył wśród pogan chrześcijaństwo, a zczasem w r. 371 został mianowany biskupem w Tours. Umarł około roku 400.

Z imieniem św. Marcina, w szczególności z dniem 11 listopada, na który przypada jego święto, łączy się szereg przepowiedni, przysłów i zwyczajów.

W Polsce, kraju wybitnie rolniczym zwracano od wieków bardzo dużo uwagi zjawiskom atmosferycznym. Obserwacje te, przekazywane, zrazu drogą tradycji, z ojca na syna, a później zapisywane i notowane w kalendarzach, będących dawniej główną literaturą na wsi, zestawiane i badane przez krytyczne mózgi, dały w sumie podstawy do ustalania pewnych w przyrodzie stale powtarzających się zjawisk.

Na tej to bazie oparte, znane powszechnie przepowiednie sprawdzają się niejednokrotnie, zwłaszcza dla tych okolic kraju, w których obserwacyj tych najwięcej zebrano i utrwalono w zapiskach

Przepowiednie łączone z imieniem św. Marcina, są w Polsce tem poważniejsze, że dzień jego imienia przypada na jesień, tak ważną dla rolników, to też i większość przepowiedni ma charakter rolniczy.

Jedną z najwięcej znanych przepowiedni jest, przypisywana również św. Barbarze:

Św. Marcin po łodzie — Boże Narodzenie po wodzię.

I drugie: Kiedy w Marcina lód, bywa błoto koło Gód.

Na św. Marcina lód
na Trzy Króle wody w bród.
Jeśli na Marcina sucho, to Gody z pluchą.

Inne przepowdnie brzmią:

Jak Marcin na białym lub pstrym koniu przyjedzie,
tak lekką alba mierną, a jak na czarnym, to tęgą zimę przywiedzie.

* * *

Gdy wiatr od południa
w wigilję św. Marcina
będzie napewno lekka zima.

* * *

Jeśli na Marcina chmurno w dzień i w nocy
będzie niestała zima a jeśli pogoda trzyma
będzie zima wielkiej mocy.

* * *

W św. Marcin deszcz lub chmury
czas niestatecznie ponury
jasna zaś w ten dzień pogoda
znaczy mrozy. Przeczyć szkoda.

* * *

Jeśli pochmurno w Marcina,
to będzie niestała zima
Jeśli Marcin z chmurami,
niestateczna zima przed nami.

Dzień św. Marcina łączy się powszechnie z masowem spożywaniem gęsi. Jest to zapewne zabytek z czasów przedhistorycznych, kiedy składano krwawe ofiary bogom ze zwierząt, między niemi i z gęsi, przyczem z kości, serca, koloru mięsa i t. d. przepowiadano przyszłość. Odbija się to w przysłowiach na ten dzień:

Święto Marcina dużo gęsi wyrzyna.

* * *

Na św. Marcina, gdy woda się ścina
i u gęsi pierś biała, to będzie stała zima.

* * *

W dzień św. Marcina wyłazi gęś z komina,
kiedy biała, zima doskonała.
Kiedy w puchu plamista, będzie zima flażysta.

Poszukiwanie się wzajemne

PASZOTTA Kazimierz, major — ktokolwiek wie coś o Nim, proszę dać znać żonie w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 5935“. 5935

INŻ. CZESŁAW WIĘCKOWSKI jest w Krakowie jako jeniec wojenny. Adres: Piłsudskiego 6 — m. 6. 6239

Wiadomości dotyczące majora Konrada **HANAKA**, Obrona Narodowa Kalisz, kierować: Sosnowiec, Chemiczna 12, Zarybnicki. 6254

KTO wie coś o mojej żonie Janinie, synach Zygmusiu, Januszku, Edmusiu Andrzejewskich, prosi o wiadomość mąż: Kraków, Słoneczna 31. 6389

ŁASIŃSKI Zbigniew — żona Barbara, dwoje dzieci Andrzej i Monika oraz Halina Obiałówna, ostatnio zamieszkali w Warszawie — ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, proszony jest o podanie wiadomości do Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, Rynek Główny. 6417

HAHORKIEWICZ WŁADYSŁAW ze Skawiny i **ZOFJA MALAWSKA** z Warszawy — kto ma o nich jakąkolwiek wiadomość, proszę podać: Kraków, Długa 18, — Emilja Schmidtowa. 6526

KOBRYŃ — Koszary. Marynińu wracaj do domu razem z rodziną. Józek w Tarnowie, Pabjanowa, Tarnów, Dwernickiego 586 6533

POSZUKUJĘ kaprala **URJASZA WŁADYSŁAWA**, 16 pp., widzianego 6 września w Tarnowie, szedł do Lwowa. Kto wie coś o nim, proszę podać: Cygal, Kraków, Tetmajera 15 a. 6532

LESIA i Alina **DZIKIEWICZ** są w Krakowie, Kochanowskiego 25, i proszą o wiadomość o matce. 6106

STANISŁAW Florkowski prosi o zawiadomienie siostry Wiktorii Roczniakowej, zamieszkałej w Wilnie, Zanlemeńska 1, m. 2 lub Orzeszkowej 3, m 15, że rodzice i mąż są zdrowi. Tarnów, Komunalna Kasa Oszczędności. 5841

WIECZOREK Antoni wyjechał ze „Składnicą Materjałów Intendenckich“, poszukiwany. — Łaskawa wiadomość: Kraków, plac Groble 6. 6150

LWÓW — Kędrowie — przyjechałem szczęśliwie, wszyscy zdrowi — całujemy wszystkich — Cesiek. 6408

JULJAN Michalik. Wanda w Warszawie. Czeka wiadomości. Warszawa, Krak Przedm. 16/18—38, p. Czechowiczowej. 6247

KTOKOLWIEK z kolegów lub przełożonych wie o rezerwistach: **STRUZIK FRANCISZEK**, 5 Baon łączności, Kraków, **LASKOWSKI TADEUSZ**, 28 Baon KOP, Wołożyn, był w Makowie Podhalańskim **LASKOWSKI FRANCISZEK**, 26 p. p. III Baon Gródek Jagielloński, — ostatnio załoga Warszawy — pisemne wiadomości proszą kierować rodziny do: **WOLBROM** — Policja (fabryka), nach Poremba Dzierzna. 6442

POWRACAJĄCYCH z okolic Tarnopola, Lwowa lub Zaleszczyk proszę uprzyjmie o wiadomość o ppor. Tadeuszu **WESOŁOWSKIM** z żoną Anielą: Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego 4/12 — Matka. 6512

WALKA Tadeusz, podchorąży 2 Esk. Szkoły Lotniczej Dęblin — poszukują rodzice. Wiadomość zgłosić za wynagrodzeniem: Kraków, Stachowicza 8, m. 9. 6694

HEŁCZYŃSKA HELENA, żona lekarza, — Rodzina oczekuje powrotu do Krakowa, prosi wiadomości pod: Hełczyńscy, Kraków, Czarnowiejska 55, lub Wałkowscy, Warszawa — Żoliborz, Gdańska 2. — **GOŚLIŃSKI SYLWESTER** — żonę, córkę prosimy o porozumienie, kontakt, poszukiwania. 6703

KTOBY wiedział o Stanisławie Skorku, ppor. rezerwy (przydział Dziedzice), którego widziano w Krakowie — prosi wiadomość matka: Ząbkowice, Szosowa 55 a, lub Czerwony Krzyż, — Dąbrowa Górnicza. 6612

SZRAUENER Zygmunt — daj znać o sobie — stroskani rodzice. — Suchedniów, pow. kiel., ul. Kleszczyny 35. 6695

KOMUKOLWIEK wiadome jest miejsce pobytu Eugenjusza Wejmera, porucznika farmacji, przydzielonego do Instytutu Bakterjologicznego w Tarnowie; o wiadomość błaga rodzina: Sosnowiec — Niwka, apteka. 6742

JESTEM zdrowa, zostaję tutaj, gdyby brak poczty, następna wiadomość dwudziestego piątego. — Halusia. 6712

ŻONA poszukuje Andrzeja Jałowieckiego — proszę o wiadomość o nim: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6737“. 6737

PODPORUCZNIK Ułanów Borys **SCHÖN**, II dywizjon kawalerji przy drugiej dywizji piechoty (oddział Krakusów kieleckich) — (formacja gen. Andersa), był pomiędzy Starym Samborem a Turką dnia 27 września 1939 r., prawdopodobnie w walce z wojskami rosyjskiemi. Ktoby coś wiedział o jego dalszym losie, jest gorąco proszony zgłosić się do Aleksandra Schöna, Sosnowiec, Chemiczna 12, za wynagrodzeniem. 6741

ZOFJA Nowotnowa, Kraków, Słowackiego 8, prosi o wiadomości o dzieciach: Janostwie Rudowskich z Koszelew k. Działdowa — Pomorze. 6757

DRA Krygicza proszę o bezzwłoczne skomunikowanie się — Pachońska, Kraków, Lea 10b, m. 8. 6761

SZYDŁOWSKI Roman, kapitan 16 p. p. Tarnów, poszukiwany. — Łaskawe Wiadomości: Paździerko, Senatorska 1. 6764

KONARSKIEGO KSAWEREGO ktoby widział, proszę wiadomość: Radziwiłłowska 12, parter. 6564

ZBIGNIEW SOKOŁOWSKI, urzędnik BGK. w Radomiu — rodzina we Lwowie — daj znać o sobie. 6819

GERARD Bodzechowski Janusz, literat, zam. Sosnowiec, miał być widziany Skarżysko — jakiekolwiek wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6821

POWĄZKA Bolesław, kpr. powołany Lwów — wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6822

REICHERT Józef z Krakowa, wyjechał autem w kierunku Warszawy — żona prosi kolegów, znajomych o jakiekolwiek wiadomości: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6823

BIEDAL Józef, ppor. rez. 75 piechoty Chorzów, podobno widziany Biłgoraj, Zwierzyniec — żona prosi wszystkich o jakiekolwiek wiadomości: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6824

PAWEŁCZYK Piotr, kpr. podchor. pułku radjotelegraficznego Benjaminów, jechał Przemyśl, Lwów, jakiekolwiek wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6825

JAGIEŁŁOWICZ Piotr ze Świętochłowic, widziany w Rozwadowie — jakiekolwiek wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6826

JAGIEŁŁOWICZ Kazimierz z Sosnowca, ppor. płatnik, Kraków — Jagiełłowicz Leopold, podchorąży sap. Modlin, widziany nad Bugiem — jakiekolwiek wiadomości o wymienionych kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKA**, Krowoderska 41. 6827

SORDYL Stanisław z Andrychowa, urzędnik Magistratu — rodzina prosi wszystkich o jakiekolwiek wiadomości: Biuro Zleceń **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6828

KLIMALA Władysław z Suchej — ktokolwiek go spotkał proszony bardzo o podanie wiadomości: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6829

CHRZANOWSKI Edward, pow. Chełmskiego, 2 dywizjonu art. konnej, Horodle podobno dostał się do niewoli — jakiekolwiek wiadomości o wymienionym kierować: — Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Krowoderska 41. 6830

WIADOMOŚCI, dotyczące **WITOLDA CHEŁMOŃSKIEGO**, studenta U. P., prosi Marja Chełmońska: Busko-Zdrój, Woj. Kieleckie. 6784

O wiadomości, dotyczące **WACŁAWA ZAORSKIEGO**, prosi Chełmońska Marja, Busko-Zdrój, wojew. Kieleckie. 6783

WIADOMOŚCI, dotyczące **INŻ. MALICKIEGO** Maksymiljana — prosi Jadwiga Chełmońska: Busko-Zdrój, wojew. Kieleckie. 6782

KTOBY widział, — lub ktoby posiadał jakiekolwiek wiadomości o Zdzisławie Zielniku 5 batalionu pancernego w Krakowie, proszony jest bardzo o powiadomienie rodziców w Sosnowcu, — Piłsudskiego 20. Ostatnio widziany był Ostrowcu kieleckim. 6728

P. BĄKOWSKA LALA jest proszona o natychmiastowe zgłoszenie się w ważnej sprawie u p. A. Kocmanowej, Grzegórzecka 19, m. 7, godz. 14—16. 6806

Wolne posady

PRZYJMĘ panienkę umiejącą pisać na maszynie, znającą dobrze język niemiecki. — Warunki skromne: ul. Dominikańska 3, m. 1. 6707

POSZUKUJĘ osoby uczciwej, energicznej do sprzedaży artykułów kolonjalnych i galanterji — zarobek dzienny zł. 5.— Kaucja zł. 200. Zgłoszenia: Pańska 9/1, m. 5, od godz. 18—19. 6711

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny poszukuje praktykanta. Zgłoszenia: Kraków, Długa 84. 6740

OGRODNICZY robotnik, prace gospodarskie, potrzebny. Biuro ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 25, „Starszy“. 6841

Posad poszukują

INŻYNIER — OGRZEWNIK, specjalista dla central. ogrzewań, wodociągów itp. z 15-letnią praktyką zmieni posadę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 6075“. 6075

PANIENKA uczciwa szuka posady do niemowląt. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6691“. 6691

ADMINISTRACJĄ kamienicy zajmie się magister praw z praktyką. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6698“. 6698

PANNA z bardzo dobrem niemieckiem, przyjmie posadę za ekspedjentkę lub kelnerkę. — Goniec Krakowski, „Nr. 6705“. 6705

KIEROWNIKA, magazyniera działu galanterji itp. funkcje przyjmę — kaucję złożę. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6710“. 6710

BYŁA urzędniczka szuka jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6716“. 6716

OGRODNIK - SZOFER, żonaty, zdolny handlowiec, posiada 20 lat praktyki wszechstronnej, bardzo dobre świadectwa — poszukuje posady na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, Wielopole 1. — „Nr. 6718“. 6718

KUPIEC, wyższe wykształcenie, praktyka handlowa, specjalista w artykułach markowych, wybitny organizator, doskonała w słowie i piśmie znajomość języka niemieckiego — poszukuje pracy przystąpi do spółki itp. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6724“. 6724

MŁODA, zdolna, z ukończoną szkołą handlową, b. właścicielka sklepu — szuka posady, najchętniej w sklepie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków sub „Nr. 6725“. 6725

ZOSIEŃKA! Gdzie jesteś Dziecino? Bardzo o Ciebie niepokoję, tęsknię. — Gdy możliwe, daj znak życia, ewentualnie przez kogoś. Jestem Krakowie, zdrów, tu zostaję. — Pisz: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3961“, Baran. 6304

SOLIDNY magister praw przyjmie administrację realności lub przedsiębiorstwa. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6805“. 6805

SEROWAR — mleczarz, rolnik, praktyka w Baranowicach poszukuje posady. Goniec Krakowski Kraków „Nr 6794“. — 6794

SAMOTNA zajmie się gospodarstwem, dobrze gotuje za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 6766“. 6766

BUFETOWIEC - kelner, język niemiecki, wybitnie zdolny fachowiec, — nadzwyczaj pracowity, — uczciwy, obejmie posadę. Poprowadzi interes. Warunki skromne. Goniec Krakowski „Nr. 6792“. 6792

ARYJCZYK przyjmie zarząd, współpracę przedstawicielstwo rentownego, solidnego przedsiębiorstwa. Goniec Krakowski Kraków, „Nr 6769“. 6769

INTELIGENTNA, znająca księgowość, francuski, maszynopismo, matura, praktyka biurowa szuka pracy, również za mieszkanie utrzymaniem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 6768“. 6768

AGRONOM - rachmistrz, znający język niemiecki, poszukuje posady zarządcy lub pomocnika. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6773“. 6773

FRYZJER pierwszorzędny męski szuka posady. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 6793“. 6793

Kupno

KUPIĘ narzędzia lekarskie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 6439“. 6439

MŁYN śrutownik kupię, do napędu kieratowego, 24 cali lub mniejszy. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6440“. 6440

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe polskie i zagraniczne. „Filatelia“ — Kraków, Długa 14. 6544

KUPIĘ DWIE KAMIENICZKI KRAKOWIE — CENIE 20.000 I 25.000 TYLKO OD WŁAŚCICIELA. Kraków, Goniec Krakowski — „Nr. 6501“. 6501

KAMIENICĘ lub parcele kupię tylko od **WŁAŚCICIELA**. Kraków, — Goniec Krakowski „Nr. 6500“. 6500

NOSZONĄ garderobę kupuję — płacę najlepsze ceny. Gazowa 11, m. 14. 6039

PARCELĘ lub domek do 30.000 kupię bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6428“. 6428

MEBLE pierwszorzędne, gabinet, jadalnię, sypialnię kupię zaraz okazyjnie, przechowam prawem używania. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6717“. 6717

KUPIĘ zaraz samochód niewielki, w dobrym stanie. Wiadomość pod „Nr. 6758“ Goniec Krakowski, Kraków. 6758

SPRZEDAM w Makowie przy Sanatorjum 3 morgi parcel budowlanych za 18.000 zł **KLIMCZAK**, Kraków, Sienna 7. 6661

PIEC łazienkowy na węgiel sprzedam: Kraków, Kaz. Wielkiego 130. 6535

AUTOMATYCZNY bilard marki „Walosz“ do sprzedania. Wiadomość Czarnowiejska 42. 6803

SINGERA maszynę krytą, jasną, nieużywaną — sprzedam. Zgłoszenia: — Kraków, Felicjanek 5, m. 8. 6800

SELSKINOWE futro, — płaszcz damski, męskie futro, płaszcz, świtka futrzana, ubranie wieczorowe i narciarskie damskie z butami, maszynę Underwood, pianino sprzeda Szachowski, Karmelicka 17. 6815

SPRZEDAM parcele budowlane Kraków, Kalwarja za 40.000, 5000 zł. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 6770“. 6770

FRYZJERSKI zakład duży na 12 obsług, pierwszorzędnie urządzony, — sprzedam tanio. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 6777“. 6777

SPRZEDAM hurtowo większą ilość tytoniu w liściach (papierosowy). — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 6765“. 6765

RELIEFY, różne Mikołajki, aniołki — każdej wielkości marki L i B — dla cukierników i piernikarzy poleca Hurtownia papieru Kraków, Lubicz 3, I. p. 6561

GABINET męski maszyna do pisania i maszyna do liczenia okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6398“. 6398

4 UCZENNICE

przyjmę drogą selekcji na **nadzwyczajny wzorowy kurs półroczny**

języka i stenografii niemieckiej i polskiej

z korespondencją, stylistyką, ortografią i maszynopismem. — Celem tegu kursu będzie szczególnie staranne i wszechstronne wyszkolenie zawodowe

SEKRETAREK-STENOGRAFEK

polsko-niemieckich przy pomocy mojego najnowszego systemu uproszczonej stenografii parlamentarnej.

Przy przyjęciu (do soboty!) badam uzdolnienie.

A. MARCZEWSKI, Rynek Gł. 9. III.

(Długoletni nauczyciel niemieckiego j. i stenografii w gimnazjach, b. Akad. Handl. i szkołach handlowych, autor uproszczonego systemu stenografii niemieckiej). 6850

KUPIĘ papiery państwowe: 3% inwestycyjna i inne. Zgłoszenia: Gonico Krakowski, Kraków, „Nr 6852“. 6853

MASZYNĘ pisarską kupię. Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6820

SAMOCHÓD, motocykl z przyczepką, setkę. Podać cenę, markę i stan. Goniec Krakowski — „Nr. 6798“. 6798

KUPIĘ maszynę do szycia używaną. Kraków, ul. Krótka 10, m. 1 (parter), przecznica ul. Filipa. 6786

KUPIĘ futro podróżne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6801“. 6801

Sprzedaż

MEBLE używane tanio do sprzedania: Kraków. Batorego 6, II p., 8—10 rano 6436

MEBLE używane sprzedam. Wiadomość: „Fox“, Sławkowska 30, godzina 10—12, 17—18. 6450

CHRZEŚCIJAŃSKIE biuro kupna, sprzedaży realności, Kraków, Grodzka 60, pierwsze piętro, poleca do sprzedania: **DOM** dziesięcioubikacjowy z ogródkiem, przy Krakowie. Cena 16.000 zł. **DOM** jednopiętrowy ze sklepem, wolne mieszkanie, ogródek. Punkt handlowy pierwszorzędny, elektryka. Cena 28.000 zł. do utargu. **DOMEK** jednorodzinny, dwa pokoje, kuchnia, komfort, surowy stan. — Cena bardzo przystępna. **KAMIENICE**, domki jednorodzinne na przedmieściach Krakowa poleca jedynie Chrześcijańskie Biuro, Kraków Grodzka 60, m. 5. — Informacje i zgłoszenia bezpłatnie! 6591

FUTRO, perskie łapki nowe sprzedam: Olszowski, Kraków, Florjańska 45/I. 6662

MASZYNĘ pisarską, biurko damskie sprzedam: Kraków, Kaz. Wielkiego 130. 6534

KAMIENICĘ narożnikową, nową, sklepy (za Parkiem Krakowskim) 78.000. **KAMIENICĘ** dwupiętrową, nową (koło Alei Słowackiego) 60.000. **KAMIENICZKĘ** piętrową, narożnikową, ul. Mogilska — 18.000. Sprzeda „**PIAST**“ Kraków, Rynek 39, Linja A-B **ZGŁOSZENIA** sprzedaży wszelkich realności przyjmujemy **BEZPŁATNIE**. 6659

PŁASZCZ, ubranie, narty pierwszorzędne sprzedam Podać adres: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6429“. 6429

SPRZEDAM 2-pokojowe i kuchnia urządzenie. — Bliższa wiadomość. — Oglądać można od godz. 10—16 wieczór, Pracownia obuwia, Grodzka 2. 6633

„KRAKUS“, Zwierzyniecka 11, Kraków — sprzeda kilka kamienic, realności, parcel na dobre ulokowanie. **POŁOWA** kamienicy, śródmieście — mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe — 70.000. 6688

DOM JEDNORODZINNY, 5 mórg pola (okolica Chabówki) — 6.000: **SZACHOWSKA**, Jagiellońska 10/6. 6689

DLA piekarzy i masarzy drzewo sosnowe, bukowe do sprzedania. — Wiadomość: Kalwaryjska 25/15. 6713

MOTOCYKL z wózkiem 500 ccm, Motosacoche, do sprzedania. Rudolf Willim, Kattowitz, Friedrichstrasse 46. 6733

SPRZEDAM PARCELĘ, PODGÓRZE, 440 SĄŻNI, BARDZO TANIO, BEZ POŚREDNIKÓW. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6745“. 6745

MEBLE KUCHENNE, PRZEDPOKOJOWE, POKOJE DZIECIĘCE MIESZKALNE LAKIEROWANE: Kraków, **BRACKA** 6, w podworcu. 6746

SPRZEDAM okazyjnie nową sypialnię w zupełnie dobrym stanie: Zyblikiewicza 5, m. 3. 6756

SZKŁO okienne, roboty szklarskie wykonuje Zakład Oszkleń, Florjańska 38. 6816

SPRZEDAM sypialnię — jadalnię, pokój lakierowany, tapczan, łóżko jasne, fortepian, porcelanę, kredensik biały, detektor-słuchawki, poduszki, pierzynę. Dominikańska 1/1 — Kraków. 6807

SPRZEDAM Zakład dentystyczny. Zgłoszenia na adres: Jan Tokarski — Skarżysko Kamienna, — Piłsudskiego 142, 6789

Lokale

NA KAWIARNIĘ lub inne przedsiębiorstwo, lokal 8 pokoi w Rynku Głównym, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Potockiego 13. m 5. 6415

2 pokoje, kuchnia, komfort: Kraków, Starowiślna 12. 6198

MIESZKANIA — pokoje największy wybór poleca „**PIAST**“ Kraków, Rynek Linia A-B 39. 6658

SKLEP na pracownię modniarską w śródmieściu poszukiwany. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6640“. 6640

4 POKOJE, kuchnia, komfort: Kraków, Pańska 14. 6570

FIRMA handlowa wynajmie magazyn o powierzchni około 250 metrów kwadratowych. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6569“.

UMEBLOWANE pokoje wolne: Mikołajska 6, I. piętro — Centralne Biuro Mieszkaniowe. Podnajmującym polecamy zaufanych lokatorów. 6665

GOSPODARZE otrzymują lokatorów bezwarunkowo zaufanych: Mikołajska 6, I piętro — Centralne Biuro Mieszkaniowe. 6664

MIESZKANIA jedno-, kilkupokojowe wolne: Mikołajska 6, I piętro — Centralne Biuro Mieszkaniowe. — **NAJSOLIDNIEJSZE** realne załatwienie, zapewnia 10-letnia zasłużona popularność naszej firmy. Mikołajska 6. 6668

DO WYNAJĘCIA mieszkania w nowych i starych domach. Wiadomość **KLIMCZAK**, Kraków, Sienna 7. 6660

MIESZKANIA (Wohnungen) każdej wielkości. — **POKOJE** umeblowane — **DOMY** sprzedaje — Administracje przyjmuje — **KARMELICKA 17**, biuro Szachowskiego. 6171

GARSONIERA pełnokomfortowa, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. — Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 6339“. 6339

WŁAŚCICIELE realności! Zgłaszajcie bezpłatnie wolne mieszkania — otrzymacie wypłacalnych lokatorów: Najstarsze Biuro Mieszkaniowe **SZACHOWSKA**, Jagiellońska 10/6. 6690

DR. poszukuje jednopokojowego mieszkania umeblowanego, czystego, z komfortem, w domu katolickim — i najchętniej w śródmieściu. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6715“. 6715

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego komfortowo — najchętniej ul. Bosackiej, Lubicz, z osobnem wejściem. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6719“. 6719

POKÓJ z kuchnią, umeblowany z komfortem do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Kraków, Batorego 21, m. 1, od 3—5. 6721

PRZYJEZDNYM noclegi, pokoje niekrępujące: Kraków, Szewska 7, m. 8. 6626

SKLEPY — ŚW. MARKA 27 — z magazynem i piwnicą do wynajęcia zaraz. **KRAKÓW, STAROWIŚLNA 19. I P., M. 8, OD 8—10 RANO.** 6647

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem. Zgłoszenia składać: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6735“. 6735

POKÓJ, kuchnia, lub 2 pokoje, kuchnia, 5 minut od tramwaju: Bronowice Małe Złoty Róg 4 — właściciel. 6738

2 pokoje z komfortem: Kraków, ul. Cieszyńska 4, wolne. 6760

POSZUKUJĘ osobnego pokoju umeblowanego (solidny płatnik), śródmieście. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6840“. 6840

POKÓJ, kuchnia I p. — kuchenka gazowa, tylko samotnym. Czynsz zgóry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 6799“. 6799

POKÓJ umeblowany niekrępujący wynajmę zaraz. Siemiradzkiego 21, m. 2. 6811

DOMEK półkomfortowy dla dwóch rodzin do wynajęcia. Łagiewniki Orzeszkowej Nr 379. 6767

Nauka i wychowanie

KURSY MODNIARSTWA obejmujące całokształt zawodowej nauki roboty kapeluszy. Wpisy: Antonina Nartowska, Kraków, ul. Mikołajska 13. 6627

KURSY HANDLOWE Nowaka, Kraków, Florjańska 38. Maszynopismo, stenografja, niemieckie. 5554

LEKCYJ języka niemieckiego udziela w każdym zakresie rutynowana nauczycielka. — Przyjmuje tłumaczenia. Grabowskiego 11, m. 7, II p. — od 12—2-ej. 6791

NIEMIECKIEGO, angielskiego szybko, najlepszą metodą. Kraków, Zyblikiewicza 14, parter. 6242

POLKA, wychowana w Paryżu, za pokój i utrzymanie udzieli lekcyj francuskiego i muzyki (konserwatorjum). — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6708“. 6708

WIEDEŃCZYK wyucza w 40 lekcjach niemieckiego, angielskiego, francuskiego — Zyblikiewicza 5/160. 6731

Matrymonialne

WDOWIEC, lat 37, poślubi zaraz kobietę od lat 25—36. Panie raczą podać swe adresy zamieszkania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 6720“. 6720

MAGISTER farmacji, lat 35, poślubi panią do lat 30. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6776“. 6776

Różne

WARSZAWA I OKOLICE I Z POWROTEM ZLECENIA ZAŁATWIĘ SOLIDNIE, SZYBKO. Wiadomość: Księgarnia „Kultura i Sztuka“, Podwale 6. 6536

JADĘ do Warszawy w sobotę wracam zaraz. — Zlecenia zabieram. Kochanowskiego 28, m. 1 oraz Król. Jadwigi 120. 6668

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje, najkorzystniejsze warunki, — Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz Bolesław. 6666

WSZELKIE futra czyszczę, farbuję, odnawiam: Kraków, J. Dietla 46a, II p. m. 21. 6625

UBRANIA, płaszcze czyści chemicznie — farbuje najtaniej (również z wojskowych materyj, włóczek, pończoch na żądane kolory przefarbuje) Firma Franciszek Jogałła, Kraków, Dietla 93. 6628

STASIU H. Wiadomość dotyczy ciebie. Przyjedź zaraz, by powziąć dalszą decyzję. Hela, Bog. 6787

NADESZŁY! RĘKAWICZKI WEŁNIANE MĘSKIE I DAMSKIE — POŃCZOCHY JEDWABNE — SKARPETKI MĘSKIE — FR. LUBAŃSKI, KRAKÓW, ŚW. ANNY 2. 6751

UNIEWAŻNIAM zgubione na peronie krakowskim dokumenty na nazwisko Aleksandry Trill, łaskawego znalazcę upraszam o zwrot pod adresem Arjańska 7/4. 6844

SKRADZIONE dokumenty w hurtowni tytoniu proszę o zwrot: Długa 6, m. 8, Kraków. 6778

LWÓW — jadę, wracam, przyjmuje zgłoszenia: — Kraków, Batorego 1, m. 18 a. 6772

POZNAŃ wyjeżdżam — wracam, przyjmę listy z odpowiedzią. — wszelkie zlecenia. Sławkowska 4, III p., godz. 1—6. 6834

LISTY zwykłe, polecone wysyłam do Rumunji, — Węgier, krajów neutralnych. Sławkowska 4, — III p., godz. 1—6. 6833

WOJENNE zmartwienia odeśpimy na wygodnej otomanie, tapczanie, materacach, fotelu-łóżku, polowem łóżku, pod kołdrą Dembińskiego, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26. Story, materjały meblowe 6739

JADĘ — kierunek: Rabka, Sącz, Krosno, Rzeszów. Przyjmuję zlecenia: Traugutta 12, m. 8. 6734

MEBLE LAKIEROWANE I KUCHENNE: Kraków, **BRACKA** 6, w podworcu. 6747

POZNAM młodą, przystojną, materjalnie niezależną, obojętną religijnie, w celach towarzyskich. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 6762“. 6762

DO Warszawy listy bardzo tanio — jadę w sobotę. — Zgłoszenia między 8—7, Karmelicka 9, m. 3. 6763

UNIEWAŻNIAM zgubione 3 weksle na zł. 300 —, 1 na zł. —.56, z wystawcy Władysława Dziubka. 6730

KORESPONDENCJĘ poleconą, zwykłą zagranicę, do wszystkich krajów, również Lwów, Łuck, Równe, Krzemieniec itp. załatwia jedynie Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41 6831

ARYJCZYK, fachowiec, poszukuje spólnika — spólniczki. Restauracja — kawiarnia, gotówka zaraz 2.500—3.000 zł. — Punkt pierwszorzędny. Zgłoszenia: Woźniewicz, Lubicz 27 a, m. 2. 6722

ZAKOPANE, Rabka, Sucha — Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Tarnów, Bochnia — Katowice, Zagłębie — wszelkie zlecenia, odpowiedź, odjazd jutro! Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6837

UNIEWAŻNIAM zaginioną legitymację służbową Zygmunt Polończyk, aplikant sądowy w Krakowie. 6839

WYJEŻDŻAM do Warszawy, wracam, będę w Sosnowcu i w Częstochowie. Przyjmuję listy, załatwiam sumienne zlecenia za niewielkiem wynagrodzeniem. Zgłaszać się natychmiast: Łobzowska 7, m. 10 internat, od 5—6-ej, Chrostowska. 6774

LWÓW — STANISŁAWÓW — WOROCHTA jadę, wracam, przyjmuję zlecenia, listy, dzisiaj 8—19. Kraków, Czysta 12/12 oficyna. 6808

JADĘ 11 do Poznania, Toruń, Bydgoszcz i Gdynia, załatwiam zlecenia, wracam 15-go do Krakowa. — Helclów 7, m. 12

„PINUZAN“ leczy pod **GWARANCJĄ** choroby płuc, gruźlicę nawet zastarzałą, zaflegmienie, — kaszel, astmę, katary żołądka, choroby nerwowe. Pinuzan pomaga przy wszystkich chorobach. — Kraków, Rynek Kleparski 6, m. 3. Laboratorjum. 6802

WARSZAWA wyjeżdżam niedzielę rano, załatwiam zlecenia, przyjazd zaraz. Wiadomość: Kołłątaja 8, m. 4. 6811

FLORJAŃSKA 55 — piszę po niemiecku **PODANIA**. Wszelkie tłumaczenia: — Firma chrześcijańska. 6180

INŻYNIER załatwia pomyślnie wszelkie sprawy u Władz Niemieckich, oraz ułatwia zwolnienie jeńców i zrealizowanie transportów towaru — Bielsko — Katowice — Sosnowiec — Kraków. — Kraków. — Lubicz 40/10. 6871

TAKSÓWKA do wynajęcia. Kraków, Szlak 1 a, m. 6. 624[illegible]

LWÓW — PRZEMYŚL jadę 13 listopada i wracam. Załatwiam solidnie wszelkie zlecenia. Zgłoszenia: Mały Rynek 4/III, od 10—12 i 3—5. 6354

TŁUMACZENIA polsko-niemieckie, maszynopisanie: podania, oferty, cenniki, referaty itp.: Dunajewskiego 7, m. 10. 6489

SIBILLI spytaj w przypadkach wszystkich — Kraków, Karmelicka 43a. 6527

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY języka niemieckiego. Kraków. — Plac Wszystkich Świętych 8. 6168

PLUSKWY — mole — wszelkie inne rozsadniki chorób — tępimy radykalnie gazem „B—F“ — **GAZO-CHEMIA** — Kraków, Pijarska 19. 8882

ZAKŁAD Sióstr do pielęgnowania chorych i położnic, Józefińska 29 — nadal czynny. 6157

SŁYNNY Astrolog-Grafolog Chiromanta wyjaśnia mroki przeznaczenia każdego!! Analizy horoskopy nieomylne! Wskazanie zaginionych! Przyjęcia: Kraków, Szewska 7, m. 8. 6269

ZWIĄZEK PIELĘGNIAREK poleca kwalifikowane pielęgniarki do chorych. Zgłoszenia: Sławkowska (Hauptstrasse) L. 8, od godziny 10—12-ej 6678

WARSZAWA — Łódź. Zabiorę korespondencje, zlecenia handlowe. Odpowiedź sumienną przywiozę zaraz. WW. Świętych 8. „Pośpiech“, godzina 14—16. 6696

LISTY do Warszawy, Lublina, Wilna przewiozę. Kraków. Kossaka 4. 6699

ZGUBIONĄ TOREBKĘ z paszportem, kluczami i dokumentami przy wysiadaniu z pociągu, przychodzącego ze Suchej, Hr. Tarnowskiej, proszę odnieść za solidnem wynagrodzeniem, do portjera Grand Hotelu w Krakowie. 6700

JADĘ do Lwowa — sobota rano. Przyjmuję wszelkie sprawy między godz. 9—11 i 13—15. Listy doręczam solidnie. Wracam natychmiast. — Kraków, Długa 12, u dozorcy. 6587

PODANIA w języku niemieckim, tłumaczenia tanio wykonuję: Kraków, Marka 25 „Adler“ 6456

JADĘ do Łodzi, Torunia i wracam. Zabiorę listy i zlecenia Zgłoszenia: Sereno Fenna 2, m. 8. 6812

TRWAŁĄ, wodną, żelazkową pierwszorzędnie tylko firma Dalewski, Kraków, Tomasza 16. 6714

Naczelny redaktor w zastępstwie: Włodzimierz Długoszewski. — Ska Wydawnicza „Goniec Krakowski“. — Zakłady graficzne „I. K. C.“.